

Strecki Józef

67-100 Nowa Sól

ul 1-go Maja 12B/28

II/1823/7

1

© ARCHIWUM WSCHODNIE

Nazwisko ojca Strecki Symon urodz. 1903 r.

Strecka Rozalia nazwisko rodowe Rydel Józef
urodz. 09 czerwca 1909 r. miejsce Rydel Anna

urodz. Nadwórne

Mój dziadek Rydel Józef zamieszkał Nadwórnyem
był bardzo bogaty miał 60 morgów ziemi
ponieważ był oficerem w armii carskiej
i otrzymał bardzo dużo ziemi.

Natomiast mój ojciec pochodził z rodziny
drobnej biedniejszej ale też pełnił funkcję
polityczną.

Strecki Józef syn Symona i Rozali
urodz. 16 III 1937 w. B. Bukowina

pow. Tiumasz woj. Stanisławskie

wyższ. Szkoła Techniczna

zamieszkały w Nowej Soli od 28 IV 1946 r.

ul. Narbły 7 a obecnie mieszkać na ulicy
1-go Maja 12B/28 Najpierw skończył szkołę

zawodową następnie po wojnie Technikum

Pracuje w F. W. "Odra" od 1955 r. do chwili

obecnie zajmuje stan. skromne jest Mistrzem.

Зуковина

(2)

Miejscowość w którym się produktem była wyena i piękne okolice.

Ojciec i matka polecieli nowy dom pod dachem. mieli 12 morgów ziemi: 2 pary koni i krowy 4 mody i masę drobin. Gdy już się produktem ojciec zaczął ostaranie mieć sadu, wycał studnię ma 15 kregów tak że matka opowiadała, że mieliśmy najlepszą wodę w całej wiosce kurtie przyniesli i prosili o naszą wodę. A że bracia już wracali z miasta to chcieli się napić bo wiedzieli że mamy szczególną wysepką wodę. Często też bracia nas odwiedzali i prosili o noce. Razem jednego zajmali się dziećmi i dziećmi i prosili o jaśmwanę. Mama posmarowała świe kromki chleba świeżym masłem, którym tylko sklonczyła robić posmarowania grubo tak aby obiad był zdrowym. To odjeżdżając obiad ojciec powiedział do matki i oś samkami men i sprawde obrwi czy dobre samkami matka posłała i po chwili wyszła do komnaty, była bardzo zdziwiona że chleb, który posmarowała został przyklejony do drzwi. Ojciec miał wątpliwe zaskoczenie ponieważ wiedział, że ten obiad robił bo on sam się wychowywał i te obyczaje są

i powiadomiał o matce, że drugi raz
 to dla niej no gęsy to cię było po rękawach
 czekając obiad. Pewnego razu po obiedzie
 targowym z miasta wracali okierowcy
 i zaczęli się umieszczać obiad i obiadówka
 i prosić o nocleg. matka i ojciec
 zgodzili się jeżeli tylko zapłacą. Okierowcy zapłacili
 matka poszła im w nową komnatę
 okierowcy kasali sobie przymieszanie mleka.
 przyznając to świeże mleko bardzo było nam
 potrzebne jako obficie było zastawiony stół
 przez tych okierowców synów. Kiebaska i podłka
 itp. dała im mleko i okierowcy jej bardzo dobre
 zapłacili. mama oszła wynajmowała okierowcom
 komnaty, bo byli miłym miłośnikiem i na
 krótko nadzorującym się zarobkiem kozytów.
 i grosz do grosza były tylko kupie jako najwzajemny
 dzień. po meożnym czasie rodzina nam się
 powiększyła bo miałem już siostrę.
 Ojciec i mama powiększyli gospodarstwo bo
 otokowali z morgi ziemi i zwiększyli ilość
 inoicy. Mieszkańcy są nam dobre i żyjący
 tak jak w bajce bo się ma no roszkodnie
 to skarba i majątek. ale to, dobrocią mi
 na cieszącym się całego.

Wojner.